

Ech jesieni

słowa i muzyka: Piotr Frankowicz

Ech, jesieni, jesieni,
strugi deszczu płyną,
błękit w granat się przemienia,
nagie krzewy tańczą przed idącą zimą,
na płaczącej szybie
czytam letnie wspomnienia.

Czas zamazał twarze starych znajomości,
mimo wszystko je zawsze witam
jak najmilszych gości.
Krzyk spłoszonych ptaków i zachody słońca,
blaski ognia na twarzach,
gawędy bez końca.

Ech, jesieni...

Urok letniej burzy, zapach wrzosów w lesie,
góry, rozpalone równiny,
echo, co głos niesie.
Iskry gwiazd na niebie, co noc migające,
wszystko widzę w zwierciadle okna
z jesienią tańczące.

Ech, jesieni...